Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 16 Kraków, niedziela 20 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 2,200.000. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 2,500.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 5.000.000 Mkp.

Cena numeru 100.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i m ędzy giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — 1 złoty polski = 1,930.000 Mkp.

PRZESTROGA

Kraków, 19 stycznia.

Za rządów ministra Kucharskiego produkcja planów Banku emisyjnego odbywała się na wielką skalę. Dr. Grabski objąwszy spadek po p. Kucharskim, zastał podobno cały stos tych projektów. Bez badania jednak odesłał je do archiwum, sam tylko przy pomocy p. Kauzika wypracowując pospiesznie swój własny projekt. Realizacja jego ma odbyć się w tempie bardzo przyśpieszonem w drodze rozporządzenia rządowego, wydanego na mocy ustawy upełnomocniającej.

Sam projekt, przebywający obecnie stadjum końcowych opracowań, stanowi tajemnicę. Nie poddano go nie tylko dyskusji publicznej w prasie, lecz nawet doradcze funkcje fachowców powoływanych obecnie dość często, ograniczono do minimum.

Wynikają stąd poważne obawy, aby przy takich metodach tajemnicy i pośpiechu nie urodził się statut Banku emisyjnego, któryby już wkrótce okazał się wadliwym i chybiającym celu. Słychać np., że ingerencja rządu w mianowaniu władz Banku ma być bardzo wielką. Wytwarzałoby to niebezpieczeństwo, że Bank Emisyjny utraciłby już z góry tę niezależność od rządu, która stanowi kardynalny warunek jego sprawności i zaufania do wypuszczanych przez niego not. Jeżeliby krążące w tej mierze pogłoski miały polegać na prawdzie, to uzasadniona jest obawa, aby utworzyć się mający Bank Emisyjny nie stał się poprostu nowem wydaniem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Bank Biletowy, mający wypuszczać nowy pieniądz papierowy pełnowartościowy i należycie fundowany, stanowi integralną część każdego programu sanacyjnego. Do prawidłowej konstrukcji tego Banku i do zapewnienia mu warunków prawidłowej działalności przywiązywane jest równie powszechnie jak słusznie bardzo wielkie znaczenie. Jeżeli bowiem w konstrukcji Banku popełnione zostaną błędy, to wyniknie stąd coś bez porównania gorszego w skutkach niż pojawienie się jeszcze jednej wadliwie zorganizowanej instytucji. Skutkiem błędów tu popełnionych będzie bowiem organiczna słabość wypuścić się mającego nowego pieniądza, więc niebezpieczeństwo, że już na świat przyjdzie on z zarodkiem tej śmiertelnej choroby, która zniszczyła markę.

Jeżeli zaś wejdziemy na drogę pokrywania Polski warstwami dewaluującego się kolejno i zamierającego pieniądza, to rzeczywista sanacja stanie się chimerą. Nowy Bank Emisyjny musi więc być zorganizowany w taki sposób, aby wypuszczany przezeń nowy znak pieniężny nie uległ kompromitacji, nie utracił od razu zaufania.

Komandor Young miał oświadczyć przed wyjazdem z Polski, że założenie Banku Emisyjnego przedwczesne, połączone z lekceważeniem warunków jego normalnej działalności, będzie miało ten skutek, iż jego noty utracą przy pojawieniu się 20 procent wartości. To samo niebezpieczeństwo groziłoby, gdyby w konstrukcji Banku zostały popełnione błędy.

Misja rzeczoznawców angielskich kosztuje Polskę dużo, jakkolwiek komandor Young sam pracował zupełnie bezinteresownie. Oby za te pieniądze uzyskała Polska przynajmniej zabezpieczenie przed najgrubszymi błędami w tej tak doniosłej akcji, błędami tem przykrzejszemi, że nie sposób będzie oskarżać o nie... Anglików.

Idem.

Stosunki międzynarodowe w 1923 roku

III.

REPARACJE NIEMIECKIE.

Sprawa reparacyj niemieckich, względnie kwestja ustalenia ich wysokości tudzież wyboru metody ich płacenia i egzekwowania stała się centralnym problemem zeszłorocznej polityki międzynarodowej. Kapitalne utrudnienie tego problemu płynie z dwóch okoliczności. Po pierwsze sama wysokość żądanych od Niemiec reparacyj nie jest dotąd ustaloną, tem mniej zaś sposoby i terminy wypłat. Po wtóre nie udało się dotąd ustalić, do czego w rzeczywistości dąży Francja w kwestji reparacyj, czy pragnie rzeczywiście uzyskać wynagrodzenie za poniesione na wojnie szkody, czy też posługuje się tylko reparacjami jako środkiem dla swoich dalszych celów politycznych, mianowicie dla gospodarczego zniszczenia a politycznego rozczłonkowania Niemiec.

Rok ubiegły przyniósł w tym względzie tylko względne wyjaśnienia. Próby ustalenia sumy reparacyjnej w rozumnym stosunku do zdolności płatniczych Niemiec współczesnych nie dały pozytywnych rezultatów. Udaremniła je Francja w dwojaki sposób: najpierw przez łączenie sprawy wysokości reparacyj z kwestją swoich długów wobec Ameryki i Anglji, po wtóre powołując się na bierny opór niemiecki, w czasie którego wzbraniała się traktować sprawę merytorycznie.

Co do drugiej kwestji rzeczywistych dążeń i celów Francji w kwestji reparacyjnej rok ubiegły przyniósł wyjaśnienie o tyle, że polityka francuska pod kierownictwem Poincarego szła w nim istotnie po linji dalszych celów politycznych raczej niż ekonomicznych. Przez okupację Zagłębia Ruhry i towarzyszące temu procesowi okoliczności Niemcy zostały istotnie zniszczone gospodarczo na czas dłuższy. Wdrożony zaś i popierany przez okupantów francuskich ruch separatystyczny w krajach nadreńskich stanowił niejako wstęp do politycznego rozczłonkowania państwa niemieckiego i utworzenia nad Renem jednego czy też kilku nawet państewek, pozostających pod protektoratem francuskim.

Stan faktyczny z początkiem roku ubiegłego przedstawiał się w kwestji reparacyj następująco. Po wygaśnięciu krótkoterminowego moratorjum, które było Niemcom udzielone w ciągu r. 1922, Niemcy prosiły o przedłużenie go. Francja uczyniła zależnem to przedłużenie od udzielenia przez Niemcy zastawów rzeczowych. Między Anglją a Francją toczył się przez całą jesień r. 1922 spór o

charakter tych zastawów. Długie debaty, noty i konferencje nie dały rezultatu. W dniu 4 stycznia r. z. nastąpiła omówiona już wczoraj „rupture amicale". Poincare pojął ją jako odzyskanie przez Francję swobody działania i spowodował, że komisja reparacyjna głosami francuskim, belgijskim i włoskim orzekła, że ze strony Niemiec zaszedł wypadek rozmyślnego niedotrzymania zobowiązań traktatowych, dopuszczający według interpretacji francuskiej stosowanie sankcyj karnych. Komisja reparacyjna stwierdziła mianowicie, że Niemcy rozmyślnie wstrzymały dostarczenie półtora miljona tonn węgla z dwudziestu miljonów tonn, które były zobowiązane rocznie dostarczać, dalej, że nie dostarczyły na czas 21.000 metrów kubicznych tartego materjału drzewnego, tudzież 131.000 sztuk słupów telegraficznych.

Wobec takiej rezolucji komisji reparacyjnej Poincare ogłosił, że stosuje sankcje karne wobec Niemiec i to w postaci poddania dozorowi ich przemysłu górniczego i hutniczego w Zagłębiu Ruhry przez specjalną komisję techniczną francusko-belgijsko-włoską. Dla ochrony zaś tej komisji równocześnie wejdą odpowiednie kontyngenty wojskowe francuskie i belgijskie, bez włoskich, do miast Zagłębia.

Jakoż dnia 11 stycznia trzy dywizje francuskie i jedna belgijska pod dowództwiem generała Degouttea wkroczyły najpierw do Dusseldorfu nazajutrz do Essen, szybko zajmując wszystkie inne miasta w Zagłębiu. Za oddziałami wojskowymi wjeżdżali do miast kolejno okupowanych inżynierowie z francusko-włosko-belgijskiej komisji technicznej, żądając w zarządach fabryk i kopalń wydania ksiąg i oddania nadzoru nad produkcją.

Bonar Law zaprotestował oficjalnie przeciw tej akcji francuskiej. Do protestu przyłączyły się wkrótce Stany Zjednoczone, które w dniu 25-go stycznia wycofały swój kontyngent wojskowy z Koblencji. Zarówno ludność Zagłębia jak rząd berliński odpowiedziały na okupację francusko-belgijską biernym oporem. Rząd niemiecki ogłosił, że wstrzymuje wszelkie świadczenia na konto reparacyj i odwołał swego posła z Paryża. Urzędnicy państwowi w Zagłębiu otrzymali rozkaz nie spełniania zarządzeń okupantów, zarządy koncernów i syndykatów przemysłowych Zagłębia przeniosły swoje centrale wraz z biurami i archiwami w głąb Niemiec, aby uniemożliwić okupantom wykonywanie kontroli.

W Zagłębiu Ruhry, które ze swojemi dziewięcioma miljonami ludności stanowi największe centrum produkcji przemysłowej w Europie, zapanowały stosunki fantastyczne. Z jednej strony okupanci rozdrażnieni napotkanym biernym oporem i stosujący coraz gwałtowniejsze represje. Z drugiej zaś ogromna ludność w stanie ciągnącego się przez całe miesiące strajku generalnego, finansowanego oficjalnie przez skarb Rzeszy.

W walce z biernym oporem i próbami sabotażu ze strony tajnych organizacyj władze wojskowe okupacyjne wykonały dziesięć wyroków śmierci, wymierzyły karę więzienia w łącznej sumie 1.200 lat, wydaliły przymusowo w głąb Niemiec 110.000 osób, w czem samych urzędników i robotników kolejowych 15.000 wraz z rodzinami i t. d. W czasie starć ulicznych lub z powodu rozdrażnienia wojsk okupacyjnych zginęło od kul przeszło 100 osób. Zagłębie stało się ogniskiem anarchji, tłumionej tylko żelazną dłonią wojskowości francusko-belgijskiej.

Rząd niemiecki pokrywał koszta biernego oporu przez druk marki. Waluta niemiecka już mocno zagrożona wskutek wlokącej się sprawy reparacyj pod koniec r. 1922, teraz zaczęła spadać z zawrotną szybkością, już w ósmym miesiącu trwania okupacji dorównując pod względem bezwartościowości rublom sowieckim.

Mimo to rząd niemiecki trwał w biernym oporze i brnął dalej w niebywałą w dziejach inflację ciągle w nadziei, że Anglja wykona dawane Niemcom po cichu obietnice i wystąpi z pośrednictwem dla nich korzystnem a popartem dostatecznym naciskiem pod adresem Francji.

Ale mijały miesiące a oczekiwana przez Niemców interwencja angielska nie następowała. Nurtowany śmiertelną chorobą Bonar Law ustąpił w dniu 21 maja. Miejsce jego zajął dotychczasowy kanclerz skarbu Stanley Baldwin, który jednak także nie spełnił nadziei sowieckich. Wygłosił on kilka mów mniej lub więcej sensacyjnych, w jednej z nich dnia 12 lipca posunął się nawet do zakwestjonowania legalnych podstaw akcji francuskiej, zwracał się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wdanie się w sprawę, ale ostatecznie poza te akty czysto dyplomatyczne i oratorskie nie wyszedł. Konserwatywny rząd angielski był w akcji swojej krępowany przez skrajne prawicowe skrzydło swej partji, które obawiając się, aby zaostrzenie stosunków z Francją nie doprowadziło do nowego zatargu zbrojnego, a przez to nie przyspieszyło socjalnej ewolucji w samej Anglji w kierunku przejścia władzy w ręce żywiołów robotniczych, sprzeciwiało się wszelkiej energiczniejszej akcji antyfrancuskiej.

Ostatecznie w sierpniu, kiedy okazało się kilkakrotnie, że wszystkie nawoływania i upomnienia angielskie natrafiają na niezłomny opór Poincarego, który ignoruje je całkowicie, a tymczasem katastrofa walutowa w Niemczech zaczęła grozić przeistoczeniem się lada dzień w katastrofę nieobliczalnej w skutkach rewolucji socjalnej, stronnictwa większości w Reichstagu zdecydowały się obalić rząd dra Cuna, powołując na jego miejsce szefa niemieckiej partji ludowej dra Stresemanna (12 sierpnia). Nowy rząd niemiecki ogłosił likwidację biernego oporu i wystosował do rządu francuskiego oświadczenie, że gotów jest podjąć rokowania. Poincare jednak traktował sprawę delatoryjnie, twierdząc, że samo oświadczenie zaniechania biernego oporu nie może mu wystarczyć i że w żadne rokowania z Niemcami nie wda się dopóty, dopóki w Zagłębiu Ruhry nie zostaną przywrócone te stosunki administracyjne i gospodarcze, które istniały w dniu rozpoczęcia okupacji.

Tymczasem we wrześniu wystąpiły na jaw pierwsze rezultaty propagandy separatystycznej w Nadrenji. Równocześnie zaczął w reszcie Niemiec potęgować się proces rozkładowy socjalny i polityczny. Rozruchy i zamachy komunistyczne i prawicowe zaczęły następować po sobie z rosnącą szybkością. Stresemann folgując zamachom prawicy, z tem większą surowością tłumił fermenty lewicowe. W ten sposób uniemożliwił partji socjalistycznej dalszy pobyt w obozie większości rządowej. Wielka koalicja rządowa w Reichstagu rozbiła się ponownie. Dr. Stresemann upadł, jego miejsce zaś w dniu 30 listopada zajął po wielkich trudnościach dr. Max, który w kwestji reparacyj kontynuuje politykę swego poprzednika.

Dopiero pod koniec roku ubiegłego zdecydował się Poincare uznać, że bierny opór został przez Niemców rzeczywiście zaniechany. Nowy zaś rok zastał w tej mierze sytuację taką, że między Francją a Niemcami rozpoczęły się pewne próby porozumienia, inicjowane za aprobatą rządu przez sfery przemysłowe niemieckie. We Francji względy polityki zagranicznej zarówno jak wewnętrznej tudzież obniżający się gwałtownie kurs franka, sabotowanego w celach politycznych przez Anglję i Stany Zjednoczone, stanowią momenty sprzyjające tej ugodowej tendencji ze strony Niemiec. Między Berlinem a Paryżem i Brukselą odbywa się teraz wymiana not, utrzymywanych jednak na żądanie Francji w tajemnicy. Także i w metodach władz okupacyjnych dokonały się pewne zmiany. Złagodzono postępowanie wobec ludności, rozpoczęto w ostatnich czasach redukować nawet garnizony francusko-belgijskie, przechodząc stopniowo do tak zwanej „niewidzialnej" okupacji. **K. S.**

Djarjusz z dnia 19 stycznia

Rozpoczęto prace nad projektem ustawy o przemianie marek na złote polskie.

Statut Banku Polskiego, który będzie bankiem akcyjnym, zostanie wykonany w niedzielę.

W czasie obrad klubu „Piasta" poddano ostrej krytyce działalność prem. Grabskiego.

Zamieszany w aferę P. P. P. ks. Oraczewski, którego władze policyjne aresztować, zbiegł.

Kierownictwo min. pracy obejmie pan podsekretarz stanu Simon.

TELEGRAMY

z 19 stycznia 1924

PRZED UTWORZENIEM BANKU EMISYJNEGO

Warszawa, 19 stycznia. — Jak się dowiadujemy, projekt ustawy o Banku Emisyjnym wejdzie jeszcze dziś lub jutro pod obrady Rady Ministrów. — Z początkiem przyszłego tygodnia należy oczekiwać ostatecznej decyzji w tej sprawie. Ostateczne korekty w ustawie przeprowadzi specjalnie w tym celu zwołana do Warszawy konferencja rzeczoznawców. Po rozpatrzeniu przez Radę Ministrów projekt Banku Emisyjnego wejdzie natychmiast w życie.

ANGIELSKA OPINJA O POLSCE.

Warszawa, (Tel. własny). W kołach politycznych Warszawy wywołał dużą senzację artykuł „Morning Post", w którym autor zapytuje Czechy, jak mają się zamiar zachować na wypadek konfliktu Rosji z **Polską**, **sojuszniczką Francji**, z którą ostatnio zawarły sojusz Czechy. Angielski publicysta podkreśla **pokojową politykę Polski** w przeciwstawieniu do prowokującej, nieszczerej i niejasnej polityki sowietów.

FIODOR MICHAJŁOWICZ DOSTOJEWSKI

GRACZ 13

Powieść.

(Z zapisków młodego człowieka).

Ciąg dalszy.

— Wprost z wzorków kaligraficznych! Niech pani jednak przypuści, że ja po prostu nie umiem zachować się z godnością. To znaczy, że jestem wprawdzie godnym człowiekiem, ale godności zachować nie umiem. Czy pani rozumie, że może także tak być? Przecie wszyscy Rosjanie są taki mi właśnie. A dlaczego? Bo Rosjanie są zbyt bogato i wielostronnie przez naturę obdarzeni, aby móc dość prędko wyszukać sobie właściwą formę. A idzie właśnie o formę. My Rosjanie jesteśmy po większej części tak bogato obdarzeni przez naturę, że dla znalezienia odpowiedniej formy dla nas potrzebna jest genialność. A tej oczywiście niema, dlatego, że genialność jest w ogóle rzadkością. To tylko u Francuzów i jeszcze niektórych innych Europejczyków forma ustaliła się już tak dobrze, że można wyglądać bardzo godnie, w rzeczywistości zaś być bardzo niegodnym. Dlatego też forma u nich tak wiele znaczy. Francuz zniesie obrazę, prawdziwą, głęboką obrazę i nie zmarszczy się nawet. Ale szczutka w nos nie zniesie, ponieważ jest to naruszenie przyjętej i wiekową tradycją uświęconej formy przyzwoitości. Dlatego też i nasze panie także łase na Francuzów, że mają oni formy piękne. Wedle mnie zresztą nawet i formy niema tu żadnej, lecz sam tylko kogut, le coq gaulois. — Zresztą pojąć tego nie mogę, bo nie jestem kobietą. Niech mnie pani częściej strofuje, kiedy z panią rozmawiam, bo chcę wypowiedzieć wszystko, zupełnie i wskutek tego tracę do reszty formę. —

Zresztą zgadzam się, że nie tylko formy jakiejkolwiek, ale wogóle żadnych zalet nie posiadam. Nawet oświadczam to pani oficjalnie. Zresztą nie dbam o żadne zalety. Wszystko we mnie zatrzymało się teraz. Pani sama wie, dlaczego. Nic mam w głowie ani jednej ludzkiej myśli. Od dawna już nie wiem, co się w świecie dzieje, ani w Rosji, ani poza nią. Przejechałem oto świeżo przez Drezno i wyobrażenia nie mam, jak wygląda. Pani wie, co mnie pochłonęło. Ponieważ nie mam żadnej nadziei i w oczach pani jestem zerem, przeto mówię poprostu — tylko panią wszędzie widzę, reszta zaś jest mi zupełnie obojętną. Za co i w jaki sposób ja panią kocham — nie wiem. Czy pani uwierzy, że ja nawet nie wiem, czy pani naprawdę jest piękną? To znaczy na twarzy. Bo serce to ma pani prawdopodobnie złe, a umysł nieszlachetny. Jest to bardzo możliwe.

— Być może dlatego właśnie spodziewa się pan kupić mnie za pieniądze, skoro nie uważasz mnie za szlachetną?

— Kiedyż ja się tego spodziewałem? — krzyknąłem.

— Zgubił pan wątek. Jeżeli nie mnie samą, to mój szacunek zamierza pan kupić za pieniądze.

— To wcale tak nie jest. Trudno mi wytłumaczyć się. Pani mnie przygniata. Niech się pani nie gniewa za moją gadaninę. Pani rozumie przecie, że na mnie nie można się gniewać, ponieważ jestem poprostu obłąkanym. A zresztą wszystko mi jedno, niech się pani gniewa. Tam na górze, w moim pokoiku wystarczy, jeżeli sobie wyobrażę tylko szelest sukien pani, a jestem gotów ręce sobie pokąsać. I dlaczego się pani na mnie gniewa? Czy za to, że nazywam się niewolnikiem? Niech pani korzysta, niech pani wyzyska to niewolnictwo. Boczy pani wie, że panią kiedyś zabiję? Nie dlatego, abym przestał kochać, lub z zazdrości, ale tak sobie zabiję, bo ciągnie mnie nieraz zjeść panią...

— Całkiem się nie śmieję, powiedziała gniewnie. — Nakazuję panu milczeć...

Zatrzymała się z zapartym od gniewu tchem. Na Boga, nie wiem, czy była piękną, ale zawsze lubiłem patrzeć, kiedy tak wzburzona stawała przedemną. Dlatego lubiłem tak prowokować jej gniew. Być może zauważyła to i umyślnie gniewała się. Powiedziałem jej o tem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O PENSJE DLA KAWALERÓW VIRTUTI MILITARI.

Warszawa. Jak się wasz korespondent dowiaduje, prace kapituły orderu Virtuti Militari w sprawie uposażenia, przyznanego kawalerom V. M. dobiegają końca.

Odznaczonych ogółem jest **ośm tysięcy osób,** którym w myśl odnośnej ustawy należy się uposażenie, na wypłatę którego czekają odznaczeni **od roku 1920.**

PORT TRYESTEŃSKI OTWARTY DLA HANDLU CZESKIEGO.

Rzym. W kołach urzędowych twierdzą, że układy między **Włochami a Czechami** są w przededniu **ukończenia.** W myśl tych układów **port tryestoński miałby zostać otwartym dla handlu czeskiego,** przez co mała Ententa zyskałaby dostęp do adrjatyku, oczywiście pod kontrolą Włoch, które na tem zyskałyby rozmaite korzyści ekonomicznej natury.

PRZEMYSŁOWCY ANGIELSCY ZA RZĄDEM ROBOTNICZYM.

Londyn. Prezydent związku **przemysłowców** Guds, oświadczył, że związek gotów jest dać do dyspozycji rządu **robotniczego** swe doświadczenie, na czem rząd robotniczy może skorzystać wiele.

SOJUSZ ANGIELSKO - CZESKI?

Londyn. Oficjalna prasa angielska zupełnie przemilcza konferencję **Courona z Dr. Beneszem,** ponieważ zaś i otoczenie **Benesza milczy uporczywie,** uważają w tutejszych kołach dyplomatycznych, iż potwierdza się wieść, że rokowania **czesko - angielskie nie wydały zadawalniających rezultatów.**

„Times" poświęca obecności **Benesza w Londynie** artykuł wstępny, który jakkolwiek pełen jest grzecznych frazesów, pozwala jednak domyślać się że wyjaśnienia Benesza na temat układu czesko-francuskiego **nie wywołały zadowolenia miarodajnych kół angielskich. Zimne** przyjęcie Benesza przez prasę angielską każe spodziewać się, jak sądzą w tutejszych kołach politycznych, że Benesz jeszcze **przed** ostatecznem **podpisaniem układu czesko - francuskiego** dążyć będzie do przeprowadzenia pewnych **zmian w jego tekście** w kilku miejscach, aby w ten sposób uspokoić **wzburzoną opinję angielską.** „Westminster Gazette" przynosi natomiast wiadomość z Rzymu (?), iż Anglja prowadzi akcję celem zawarcia sojuszu **angielsko-czeskiego** w celu **zneutralizowania sojuszu czesko - francuskiego.**

ZMNIEJSZANIE SIĘ WPŁYWÓW CZESKICH.

Praga. „Pragyar Madiar Hirlap" donosi, że obecnie zanosi się na stworzenie **gospodarczego bloku rumuńsko-bułgarsko-węgiersko-jugosłowiańskiego.** W celu zrealizowania tego projektu pracuje zwłaszcza **Rumunja,** z drugiej zaś strony toczą się pertraktacje **między Bułgarją** z jednej a **Rumunją i Węgrami z drugiej strony. Włochy** odnoszą się przychylnie do tych pertraktacyj, widząc w projekcie powyższym zmniejszenie się wpływów czeskich.

O LOS SŁOWACZYZNY.

Morawska Ostrawa. „Morawski Sleski Dennik", organ czeskiej narodowej demokracji domaga się szybkiego załatwienia kwestji słowackiej, gdyż na Słowaczyźnie stosunki tak dalece się **pogorszyły dla Czechów, że dłużej już nie można hazardować.**

SEPARATYŚCI PALATYNATU.

Paryż. „Matin" donosi, iż generalny konsul angielski w Spine **Clive** zawezwał do siebie szereg wybitnych osobistości Palatynatu, przeciwnych ruchowi separatystycznemu. Delegacja ta oświadczyła konsulowi, że założenie autonomicznej Republiki palatynackiej zostało odrazu zapoczątkowane gwałtami, separatyści zmuszali **siłą** urzędy gminne do uznawania ich władzy. Tegoż samego jeszcze dnia przyjął **Clive** przedstawicieli separatystów i przedstawicieli związku chłopskiego, którzy oświadczyli, że Palatynat chce się oddzielić od Bawarji, gdyż gospodarcza polityka Monachium i Berlina prowadziła Palatynat do ruiny. Clive zamierza zasięgnąć jeszcze opinji szerokich mas ludności, poczem zda sprawozdanie swemu rządowi o położeniu w Palatynacie.

O RZĄDOWE KOLEJE NIEMIECKIE.

Berlin. W związku z doniesieniem nowojorskiego „Volstreet Jornal", jakoby tworzonym zostało w celu **sprywatyzowania niemieckich kolei państwowych** międzynarodowe stowarzyszenie z kapitałem 250-miljonów funtów, do którego mają należeć, prócz Morgana, Banque de Paris et Pays Bas, oraz banki niemieckie, komunikują oficjalnie, że rząd nie myśli o uzewnętrznieniu najcenniejszego dobra państwowego.

Należy jednak znaleść sposób na uzyskanie kredytu dla kolei państwowych. Wobec tego, że nie jest możliwem wedle traktatu wersalskiego dokonać tego drogą pożyczki, musi nastąpić pewien rozdział między państwem a zarządem kolei państwowych, przyczem jednakowoż musi być państwu przynajmniej zagwarantowane prawo własności na kolejach państwowych.

KANCLERZ MARX NIE PRZYJĄŁ RECHTBERGA

Berlin. Znany przemysłowiec niemiecki Arnold **Rechtberg,** który powrócił onegdaj z Paryża, gdzie **rokował** z władzami francuskiemi, zwrócił się do kanclerza **Marxa** z prośbą o audjencję, której jednak nie uzyskał, gdyż kanclerz chciał w ten sposób zaznaczyć oficjalnie, że rząd Rzeszy nie zgadza się z planem reparacyjnym Rechtberga.

PRIMO DE RIVERA — GRANDEM.

Madryt. Primo di Rivera został mianowany przez króla grandem. Tytuł ten daje mu prawo zatrzymywania wobec króla **kapelusza na głowie.**

POŻYCZKA JAPONJI.

Nowy Jork. Tutejsze koła finansowe otrzymały wiadomość o zamiarze **Japonji** podjęcia **100,000.000** dolarów pożyczki w St. Zjednoczonych. Do Nowego Jorku przybyła już w tym celu japońska komisja finansowa i rozpoczęła rokowania w tej sprawie.

TABU

Znaną jest opowiastka o warcie rosyjskiej na głuchem pustkowiu, gdzie kiedyś kwitła róża, ręką carską sadzona. Uległość przed takiem tabu z dawnych czasów charakteryzuje dusze słowiańską. Brak nam świeżych myśli i jasnego spojrzenia dla wielu pozostałości minionych okresów. Brak ich także dla wielu nielogiczności i nonsensów, uświęconych jedynie długiem trwaniem.

Poszanowanie czasu, potrzeba oszczędności ruchu i skrócenia odległości są u nas najczęściej formułkami dla elementarza. W życiu cenić ich mało umiemy, a żądać ich nie mamy odwagi.

Środkowa połać pięknego naszego rynku zajmuje zachwycająca w konturze, potężna budowa Sukiennic, łącząc dwa przeciwległe boki czworokątu podwójną linją krużganków i sklepionem wnętrzem kramów. Wygodne przejście w poprzek od ulicy Szewskiej do Siennej zbliża dwie połacie miasta, komunikujące się żywą wiecznie falą przechodniów w obu kierunkach.

O godzinie szóstej wieczorem tabu. Woźny magistracki jak cerber piekielny wygania ostatnich przechodniów i bez litości wypycha błagające o ostatnie przejście rzesze. Tabu.

Zgrzytają wrzeciądze ciężkich wrót zakratowanych, zatrzaskują się zamki i dwa wielkie obszary miasta są od siebie odcięte. — Niema nieszczęścia. Sukiennice można obejść. Traci się wprawdzie dobrych kilka minut czasu, nadrabia się szmat drogi, ale tabu uratowane.

Gdyby nie poszanowanie dla tradycji niewygód i bezmyślności, podałbym myśl prostą jak wszystkie myśli genialne. Umieścić wielkie wrota zakratowane wewnątrz Sukiennic, na osi ulic Sienna — Szewska, tam, gdzie ich miejsce dla ochrony kramów. Przejście byłoby wówczas wolne nawet po godzinie szóstej a bodaj po dziesiątej. Wszak z rozwojem stosunków wielkomiejskich w Krakowie wypada jego mieszkańcom ta droga niejednokrotnie i po „szperze!"

Czy urzeczywistnienie mojej myśli nie byłoby jednak zbyt rewolucyjne?

Tabu.

Tygodniowy bilans muzyczny

(IX Poranek Związku Muzyków).

Nieubłagany zastój, od dwóch miesięcy, zwiększający się z każdą chwilą, oto „bilans muzyczny". Ostatni poranek symfoniczny przyniósł dwie symfonje Czajkowskiego, IV i V.

Symfonja czwarta posiada może najwięcej walorów symfonicznych, z wszystkich symfonji Czajkowskiego. Jakkolwiek treść muzyczna IV symfonji, posiada wszelkie cechy liryczno-wokalne wielkiego twórcy, to jednak faktura partycji IV symfonji posiada wiele momentów o charakterze orkiestralnym. Porankiem IX dyrygował Józef Śliwiński, jak zawsze, precyzyjnie, jak zawsze bardzo dokładnie przygotowaną do występu orkiestrą, jak zawsze w atmosferze przekonywującej, że nie jest „optycznym" kapelmistrzem, że tak zwana „galerja" niema żeru anegdotycznowidowiskowego, jak zawsze, bez koniecznego napięcia dramatycznego, które poniechane bywa, na rzecz liryzmu.

W czasie pauzy opowiadali sobie melomani, że krak. Tow. Muzyczne wszczęło akcję celem uruchomienia własnej orkiestry symfonicznej.

Szacowne nasze Towarzyswo, jeśli zamyśla podjęcie nowego żywota, powinno dokładnie rozważyć swoje przedsięwzięcia któreby nie zepsuły tego, co już stworzono.

Krakowskie Tow. Muz. mające bardzo dawne i i bardzo wydatne zasługi na polu kultury muzycznej, mające też wiele znamion ujemnych na tem polu, powinno przedewszystkiem pomyśleć o konsolidacji ekonomicznej, zanim myśleć pocznie o tworzeniu nowego zespołu orkiestralnego w naszem mieście, któremu wystarcza ta orkiestra, która obecnie pracuje. Orkiestrze tej, której jakość artystyczna przerasta naszą możność, porzebna raczej jest pomoc gospodarcza, w formie instrumentów i materjału nutowego, o czem powinno pomyśleć Tow. Muz. Tworzenie nowej orkiestry, w tych samych stosunkach gospodarczych, w jakich pracuje obecna ork. symfoniczna, jest chyba podjęta na to, aby zniszczyć nawet ten istniejący embrjon symfoniczny.

Te kwesje powinni statecznie rozważyć ci, którzy kierują zamarłą nawą Tow. Muz. **B. Raczyński**

KRONIKA

Kraków, 19 stycznia.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA weszła w życie z dniem dzisiejszym. Według niej cena biletów dla rosłych wynosi 200 tys. mkp., la robotników, urzędników i wojskowych 100 tys. mkp., dla dzieci i młodzieży 50 tys. mkp.

PORZĄDKI W MAGISTRACIE. Magistrat krakowski nie zamierza, zdaje się nigdy zreformować u siebie dzikich stosunków. W celu zasięgnięcia jakiejkolwiek informacji człowiek musi zbiegać wszystkie biura św. Magistratu, by na końcu jeszcze usłyszeć pod swoim adresem grubiaństwa, że może sobie jeszcze pochodzić. Najwyższy już czas, panowie prezydenci, wglądnąć w te haniebne stosunki, godne jakiegoś Kłaja lub Pacykowa, ale nie stołecznego miasta Krakowa.

SUBWENCJA NA ODNOWIENIE GROBÓW KRÓLEWSKICH. Ministerstwo Wyznań Rel. i ośw. Publ. przesłało na ręce Księcia Biskupa krakowskiego kwotę 391,400,000 mkp. na cele odnowienia grobów królewskich na Wawelu.

SKŁADKI DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na rzecz Tygodnia Akademickiego złożyli w biurze Wojewody: Związek oficerów emerytów w Krakowie 660.000 mkp., starosta podgórski zebrane w powiecie 2,545.000 mkp. Na kuchnię akademicką starosta kolbuszowski zebrane w powiecie 120 miljonów mkp.

NA TRUMNĘ ŚP. WINCENTEGO RAPACKIEGO. Dyrekcja i artyści teatru im. Słowackiego złożyli zamiast wieńca na trumnę śp. Wincentego Rapackiego — 20,000.000 mkp. na obiady dla biednych studentów.

KRADZIEŻE. Marji Klimondowej, zam. przy ul. Starowiślnej 71, skradziono z mieszkania płaszcz.

— Marja Licht false Horowitz, aresztowana została za kradzież zegarka z łańcuszkiem złotym i szpilkę.

— Nizikowskiemu Zygmuntowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Szewskiej skradziono z podwórza domu, w którym mieszka wagę decymalną wartości 800 miljonów.

kowie przy ul. Krupniczej, zgubiła torebkę damską za-

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Köfman Berta, zam. w Krakowie przy ul. Krupniczej, zgubiła torebkę damską, zawierającą paszport na jej nazwisko wystawiony przez starostwo Tarnopolskie. — Aresztowano Zofję Piekarską lat 55 za kradzież peleryny celtowej i innej starzyzny wartości 20 miljonów mk. na szkodę Marji Dobrowolskiej, zam. przy ul. Mikołajskiej. — Stefan Gawlik, lat 30, został przytrzymany za robienie awantur w stanie opiłym w Rynku Podgórskim. — Aresztowano Proppera Ludwika, lat 23, urzędnika prywatnego, zam. w Podgórzu ul. Karmelicka l. 4. za kradzież ubrania na szkodę Józefa Poppera, zam. w Krakowie ul. Kremerowska l. 12 i sprzeniewierzenie 7 miljonów.

NIEDOSZŁE WŁAMANIE. Bronisława Hippenthal, nauczycielka, zam. w Krakowie przy ul. Zgoda 7 doniosła do II. Komisarjatu, że dnia 16 bm. nieznani sprawcy usiłowali się włamać do jej mieszkania, zostali jednak spłoszeni przez znajdującą się wewnątrz mieszkania Helenę Bikowską. Sprawcy zostawili na miejscu czynu wytrych.

ARESZTOWANIE 3 OPRYSZKÓW Z BĘDZINA. — W mieszkaniu znanej tut. policji Marji Kiedelowej, zam. przy ul. Szpitalnej 7, przytrzymano 3 niebezpiecznych osobników: Józefa Pietrasika, lat 37, Mieczysława Rzepeckiego lat 22 i Jerzego Palińskiego lat 26, wszystkich trzech mieszkańców Będzina. Ponieważ wymienieni poszukiwani są przez policję w Będzinie za szereg kradzieży, odstawiono ich tam pod silną eskortą.

—o—

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj dramat Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy". Jutro popołudniu „Betleem polskie", wieczór „Kaligula". W poniedziałek 21 bm. „Kaligula" na przedstawieniu szkolnem, którego godzinę zmieniono zamiast 6 wiecz. na 5 popołudniu. Przedstawienie to zakupione przez Akademję handlową poprzedzi prelekcja K. H. Rostworowski. Przygotowywana na sobotę 26 bm. nowość warszawska „Ptak" Jerzego Szaniawskiego wchodzi na repertuar jako największy sukces sceny warszawskiej w tym sezonie.

POWTÓRZENIE KABARETU ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Olbrzymie powodzenie wieczoru kabaretowego skłoniło artystów teatru im. Słowackiego do powtórzenia tego wesołego i artystycznego wieczoru kabaretowego w poniedziałek 21 bm. o godz. 9 wiecz. Bilety do nabycia od dzisiaj w kasie teatru.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w sobotę, niedzielę i w poniedziałek „Noc Sabatu". W sobotę popoł. „Wesele Fonsia", w niedzielę popoł. „Kaprys kobiecy".

„Nowa rewja humoru" ukaże się dziś w sobotę o 11 w nocy. „Clou" programu stanowią „Stieglitz i Koppler" w roli obrońców sądowych. IX serja „Hrabiny Paryża" według scenarjusza Z. Nowakowskiego, oraz wokalno-taneczna miniatura Jaha „Stara bajka" w wykonaniu pp. Martówny, Sempolińskiego, Wysockiego, ponadto tańce murzyńskie zaprezentują M. Rella i Z. Kownacka, „Pucybuta i panienkę" pp. Martówna i Wojnar, z recytacją wystąpi p. T. Frenkiel, z monologami Turski, z piosenkami Z. Sempoliński i J. Kozłowska. Conferencierzy Tadzio Frenkiel i Turcio Kwiatkowski.

NOWA REWJA HUMORU. Dlaczego Zbucki nawymyślał Berskiemu? Dlaczego Winkler podpił tego? Dlaczego Kolmanowa broni Skalskiej? Dlaczego Horecka boi się Noskowskiego? Dlaczego Wysocki ma śpiączkę? Dlaczego Frenkiel nie rozumie Kwiatkowskiego? Dlaczego „Szalony pościg"? Dlaczego Sempoliński nie chce zejść z estrady? Dlaczego Turski nie śpiewa? Dlaczego murzyni nie wyją? Na te wszystkie pytania artyści Bagateli odpowiedzą pod słowem honoru w sobotę 19 bm. o godzinie 11.15 wieczorem.

OPERETKA. „Szczęście Mery" operetka Gilberta dziś w sobotę i jutro w niedzielę. Dla urozmaicenia wprowadza kierownictwo teatru podwójną obsadę. Z dniem jutrzejszym grać będzie konsula Z. Ujheryl, reszta obsady od premjery niezmieniona. Jutro w niedzielę o 4 popoł. „Krowoderskie zuchy" z występem A. Kolman, M. Winklera, P. Koszutskiej oraz całego zespołu. W poniedziałek „Szalona Lola". Ceny o 50 procent zniżone.

SZOPKA KRAKOWSKA. Przedstawienia „szopki krakowskiej" w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) odbędą się w sobotę 19 bm. o godz. 6 wieczór, oraz w niedzielę, 20 bm. o godz. 4 popoł. i o godz. 5.30 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum w godz. od 10 do 1.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Carewicz Aleksy".
Niedziela popołudniu: „Betleem polskie", wiecz.: „Kaligula".
Poniedziałek popoł. o 5: „Kaligula" (XIV. szkolne); — wieczorem: „Carewicz Aleksy".

TEATR „BAGATELA".

Sobota pop.: „Wesele Fonsia" (ceny 70 proc. zniżone).
Sobota wiecz.: „Noc Sabatu".
Sobota o godz. 11 min. 15: Nowa rewja humoru.
Niedziela popoł.: „Kaprys kobiecy" (ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Noc Sabatu".

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Sobota: „Szczęście Mery".
Niedziela popołudniu: „Krowoderskie zuchy"; wiecz.: „Szczęście Mery".
Poniedziałek: „Szalona Lola".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Dzieci Rewolucji".
Wanda: „Władczyni dolara i Neapolitańczyk".
Nowości: Max Linder — „Zręczny muszkieter".
Sztuka: „Za murami klasztoru".
Warszawa: „Apasz i ulicznica".
Reduta: „Nasi praojcowie".
Promień: „Czarny dyabełek".
Zachęta: „Piotr Wielki".

Z KRAJU

ZNIŻKA CEN W WARSZAWIE. Warszawa (AW). Wczoraj dała się pierwszy raz zauważyć od szeregu miesięcy lekka zniżka artykułów żywności i tak cena masła spadła z 9,500.000 na 7,000.000 mkp., cena jaj z 195.000 na 185.000 mkp.

NASTĘPCA PANA BAJDY. Warszawa, (AW). W miejsce ustępującego p. dra Bajdy na komisarza rządowego walki z lichwą powołany ma być kooperatysta p. Kmita.

CENA OBJADÓW URZĘDOWYCH. Warszawa (AW) Cena objadów rzędowych, obowiązująca od wczoraj wynosi 1,250.000 mkp. Cena biletu tramwajowego wynosi 250.000 mkp.

ROZMAITOŚCI

DZIEŃ WYKWINTNEJ AMERYKANKI. Utarło się mniemanie, że kobiety, które dzięki swemu położeniu materjalnem i towarzyskiemu nie mają żadnego obowiązkowego zajęcia, mogą swobodnie rozporządzać czasem. Jest ono zupełnie fałszywe, dowodem zaś słynne miljarderki amerykańskie, które rozkład dnia stosować muszą do bardzo ściśle ułożonego programu.

Moda nakazuje utrzymanie za wszelką cenę wysmuklej sylwetki, to też elegancka dama z towarzystwa Nowojorskiego musi od godziny 9 rano uprawiać jazdę konną względnie zażywać długich przechadzek pieszych dla uchronienia się od zgubnej za żywości.

Godzina jedenasta zastaje ją w atelier któregoś z wielkich magazynów mód, oglądającą pilnie najnowsze fasony sukien i kapeluszy, kobieta wytworna musi bowiem śledzić bacznie wszelkie, najdrobniejsze nawet postępy mody.

O godzinie 1-szej wchodzi ubrana w skromny kostjum tailleur, zdobny kilku bardzo dyskretnemi bižuterjami i nieodzowny sznurek pereł, do sali eleganckiej restauracji, celem spożycia południowego śniadania. W restauracjach tych spotyka mnóstwo znajomych i prowadzi z niemi rozmowę tak ożywioną, że przeważnie usunięto z sal restauracyjnych orkiestry w godzinach południowych, by rozmowom tym nie przeszkadzały.

Po tak męczącym programie pierwszej części popołudnia należy się nieco wypoczynku. Motyw ten wpłynął na zmianę obyczajów dotychczasowych i nakazał gromadzić się przy herbacie między godziną czwartą a piątą nie w cukierniach, lecz we własnym zacisznym salonie dokoła płonącego na kominku ognia.

Skromne obiady w gronie kilku najbliższych znajomych weszły w czasach ostatnich w modę, zamiast dawnych wspaniałych bankietów. Prócz starannego wyboru należycie wytwornej tualety wieczorowej, nasuwa się tu kwestja więcej lub mniej dyskretnego upiększenia cery, zależnie od tego, czy obiad spożywany będzie wśród powodzi jaskrawego światła sali restauracyjnej, czy w domu.

Obiad je się o godzinie pół do ósmej po to, by o kwadrans po dziewiątej móc zdążyć na połowę pierwszego aktu w teatrze. Ten ustalony i uświęcony obyczaj naraża wprawdzie na pewne szmery niezadowolenia publiczności, daje jednak pewność, że suknia i klejnoty nie przejdą przez sale niepostrzeżenie.

Jak widzimy z tego programu życia wytwornej kobiety nie jest tak wygodne, jakby się mogło wydawać niewtajemniczonym.

Kronika gospodarcza

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO. Frank złoty dlacen tytoniu do 20 stycznia 1,910.000 marek. Frank złoty dla kolei i poczty do 31 stycznia 1,900.000 marek.

WPISY HIPOTECZNE I OBIEG WEKSLOWY W ZŁOTYCH. W najbliższych dniach złożony będzie radzi ministrów projekt rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej, umożliwiający wpisy hipoteczne i obieg wekslowy w złotych.

ZE SPRAW CELNYCH. Weszło w życie rozporządzenie w sprawie uzupełnienia wykazu towarów, podlegających opłacie cła normalnego.

Zgodnie z rozporządzeniem, do wykazu towarów z dnia 13 grudnia 1923 roku dołączone są między innemi następujące towary: 1) chmiel, 2) ekstrakt chmielowy i mąka chmielowa, 3) spirytus surowy i oczyszczony, 4) spirytus skażony i spirytus do palenia, 5) winny kamień (cremortartori), 6) chlorek nieoczyszczony, 7) octan sodu, 8) kwas winny i cytrynowy, 9) kwas salicytowy, 10) materjały farbiarskie roślinne, 11) octan ołowiu.

Towary wymienione podlegają opłacie cła normalnego.

UPADEK BANKU EMISYJNEGO. Jeden z największych duńskich banków prowincjonalnych „Landsbanken" w Kjoego musiał zawiesić wypłaty, skutkiem stosunków z fabryką firmy Thellgaarda, która winna jest bankowi około 2 i pół milj. kor., czyli o o 1.3 milj. więcej niż wynosi własny jego kapitał. Właściciele wkładów bankowych poniosą prawdopodobnie duże straty.

POŁOWA CZYNSZÓW JAKO PODATEK. Ministerstwo skarbu zamierza połowę komornego, przewidzianego w nowym projekcie ustawy o lokatorach pobrać tytułem podatku.

W PRZEDEDNIU ZWOLNIENIA OBROTU DEWIZAMI. Warszawski korespondent „Republiki" łódzkiej donosi: Od dłuższego czasu w dobrze poinformowanych kołach min. skarbu obiega wieść o wprowadzeniu w Polsce wolności dewizowej. Jak dowiadujemy się obecnie plany te są bliskie realizacji, jednak w zmienionej formie, a mianowicie: każdy, kto złoży w P. K. K. P. lub w specjalnie zorganizowanej kasie — ta kwestja jeszcze nie jest rozstrzygnięta ostatecznie — pewną ilość walut obcych wysokocennych otrzyma odpowiedni kwit depozytowy. Taki kwit depozytowy będzie miał charakter i prawa znaku płatniczego obiegowego, przyczem każdej chwli będzie można wymienić go ponownie na walutę obcą,

Dzięki więc wprowadzeniu owych kwitów depozytowych, co zresztą nastąpi bardzo rychło i wzmocni ilość gotówki, znajdującej się w obiegu, zapanuje u nas w Polsce faktycznie dwuwalutowość w okresie przejściowym aż do zaprowadzenia zdrowego pieniądza. Reforma powyższa będzie o tyle dobra i celowa, o ile istotnie wymiana kwitów depozytowych na waluty obce nie będzie nastręczała trudności. Jesteśmy zwolennikami daleko w tym kierunku sięgającego liberalizmu, on bowiem jedynie może wzmocnić zaufanie społeczeństwa do zdolności finansowych państwa.

WIOSENNE TARGI LIPSKIE. Tegoroczne wiosenne Targi Lipskie zostaną otwarte w dniu 2 marca i trwać będą do 11 marca włącznie. Wobec ustalenia się waluty niemieckiej urząd Targów spodziewa się licznego napływu obcokrajowców. Wobec bardzo wysokich cen niemieckich, obliczonych we walucie złotej, towary polskie kalkulowałyby się zapewne taniej od tutejszych i mogłyby liczyć ewentualnie na zbyt. Urząd Targów zajmuje wobec ewentualnego udziału przemysłu polskiego stanowisko zasadniczo przychylne i gotów jest oddać do jego dyspozycji odpowiednie sztandy.

BANK EMISYJNY NIEMIECKI. „Acht Uhr Abendblatt" dowiaduje się, że prace wstępne w kierunku utworzenia niemieckiego banku emisyjnego („dla not złotych") postąpiły tak dalece, że bank ten będzie otwarty w marcu. Przyczynią się do tego — zdaniem dziennika — owocna podróż prezydenta Banku Rzeszy Schachta do Londynu. Przewidywania, że marka rentowa zostanie utrzymana, jako środek płatniczy, okazały się błędne, gdyż po utworzeniu banku emisyjnego ma być stworzona nowa waluta, oparta wyłącznie na złocie, poczem marka rentowa zostanie wycofana.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Polityka waloryzacyjna

(Kilka uwag dla pana Ministra finansów)

Z chwilą udzielenia pełnomocnictw dla pana ministra skarbu i równoczesnego wprowadzenia waloryzacji wstąpił nasz system walutowy i gospodarczy w nową epokę. Początek tej nowej epoki zapowiada się bardzo źle, bo w tym czasie ceny walut i wszystkich towarów poszły względnie i bezwzględnie niepomiernie w górę i po największej części przewyższyły równię światową.

Waloryzacja, prowadzona dotychczasowym sposobem nie doprowadzi do równowagi budżetowej. Muszą bowiem równocześnie być w tym samym, a raczej w znacznie wyższym stopniu waloryzowane, także wydatki. Dalszego zaciskania śruby waloryzacyjnej nie wytrzyma nasze społeczeństwo, gdyż wreszcie śrubowanie dochodów Skarbu Państwa zapomocą coraz to wyższej oceny w markach franka złotego powoduje deprecjację marki, konieczność dalszej emisji niepokrytych pieniędzy, zmniejszenie się środków obiegowych, w złocie liczonych, podrożenie walut i towarów, brak prawdziwych pieniędzy. Jednem słowem stałe podwyższenie kursów waloryzacyjnych musi oznaczać ruinę gospodarstwa państwowego i społecznego.

Mimo tego stanu faktycznego widzimy w wprowadzeniu zasady waloryzacji w cały system gospodarczy pewne zarodki dobrego, do sanacji prowadzące, jeżeli tylko ta zasada będzie przez pana ministra odpowiednio stosowana.

Nasza myśl co do środków zaradczych da się określić w następujących zaleceniach:

a)Zmniejszać stopniowo lecz stale wartość kursu waloryzacyjnego obowiązującego w państwie;

b) Zaprzestać dalszej emisji niepokrytych marek polskich.

Ponieważ obecnie dzieje się wprost odwrotnie i ponieważ od powyższych zasad bardzo wiele dla sanacji sobie obiecujemy, przeto pozostaje nam uzasadnienie racjonalności powyższych środków zaradczych.

Pieniądz, na dobrym podkładzie oparty, ma dwojaką wartość: a) miernika, b) wymienną. Ponieważ nasz dotychczasowy pieniądz, nie mając podkładu, stracił powyższe własności, przeto stało się koniecznością zmniejszyć funkcje tego środka gospodarczego. Odebrano mu więc przedewszystkiem najpierw drogą wprowadzenia idealnego złotego polskiego, a potem drogą waloryzacji funkcję miernika wszystkich wartości. Marka polska jako środek mierniczy wartości została doprowadzoną do zupełnego absurdu, albowiem sama, ciągłym zniżkom i wahaniom ulegając, nie może być miarą wszystkich innych wartości. Pozostała więc dla marki polskiej jedynie funkcja środka wymiennego, którą jako schorzały i osłabiony organizm tylko z konieczności i to w niedostatecznym stopniu zaledwie jeszcze spełniać może. Jako środek wymienny służy jeszcze marka polska jedynie w kraju, bo dla zagranicy straciła niemal w zupełności i tę wartość.

Ponieważ każdy środek wymienny musi przedstawiać pewną bądź to stałą, bądź zmienną wartość, a marka polska nie ma oznaczonej wartości, przeto stało się koniecznością oznaczać stale wartość marki polskiej, a to drogą ogłaszania kursu waloryzacyjnego, zarówno dla Skarbu Państwa, jak i całego życia gospodarczego obowiązującego. Kurs waloryzacyjny będzie zatem miernikiem wartości marki polskiej w krajowym obrocie. Według niego będą się formowały ceny towarów i zobowiązań płatniczych. Wartość marek polskich w obiegu będących zależną będzie od wartości kursu waloryzacyjnego jako miernika. Jeżeli np. dziś mamy w obiegu około 100 biljonów marek polskich i jeżeli kurs waloryzacyjny wynosi za 1 złoty polski, równy frankowi złotemu, około 2 miljony marek polskich, to cała wartość marek polskich równa się około 50 miljonom złotych polskich. Gdyby kurs waloryzacyjny równał się np. 50.000 mkp., to w obiegu byłoby 200 miljonów złotych polskich.

Jest rzeczą jasną i ogólnie wiadomą, że obecnie kursująca ilość marek polskich do obrotu nie wystarcza i że dalsze drukowanie nietylko tych niedomagań nie usuwa, lecz przeciwnie powiększa, gdyż im więcej znaków pieniężnych niepokrytych się emituje, tem mniej prawdziwych pieniędzy jest w obrocie. Stąd zaś wynika, że podwyższanie kursu waloryzacyjnego powoduje wprost zmniejszenie ilości w obiegu będących złotych pieniędzy, a w ślad zatem brak środków pieniężnych będzie tem dotkliwszy, im wyższy będzie kurs waloryzacyjny, im więcej marek polskich będzie w obrocie.

Aby powiększyć ilość środków obiegowych, koniecznem jest nadać marce polskiej większą wartość, a osiągnąć to można przez zmniejszenie kursu waloryzacyjnego do stanu odpowiadającego potrzebnej ilości środków obiegowych.

Zachodzi jedno doniosłe pytanie, czy w miarę obniżania kursu waloryzacyjnego, spadną w przybliżenie podobnym stosunku ceny wszystkich towarów i obcych walut. Na potwierdzeniu tego pytania zbudowanym jest powyższy projekt. Jakkolwiek liczyć się trzeba z faktem, że w pierwszych okresach obniżania kursu waloryzacyjnego ceny towarów i walut nie obniżą się w tym samym stosunku, to jednak nie może ulegać wątpliwości, że gdy koleje, cła, daniny, podatki, tytoń etc. będą względnie tańsze, to i ceny towarów w handlu prywatnym się obniżą. Ponieważ dzisiaj już nikt nie liczy się z wartością marki, lecz tylko z kursem waloryzacyjnym, przeto będzie dla handlu i przemysłu obojętnem, czy osiągnie większą ilość marek o małej wartości, czy też odwrotnie, małą ilość o większej wartości. Oczywiście takie obniżanie kursu waloryzacyjnego musi mieć swoje granice i nie może przekroczyć granicy rzeczywistej wartości marki polskiej, która jest dziś za nisko szacowaną. Kurs waloryzacyjny należy stopniowo zniżać do chwili, w której będące w obiegu marki polskie osiągną istotną wartość, a wtedy dopiero nastąpi stabilizacja. Przyczyną dotychczasowej deprecjacji i niedoceny marki polskiej był w pierwszej linji brak zaufania, spowodowany nadmiernym drukiem, ucieczka od marki, śrubowanie kursu waloryzacyjnego, nieufność zagranicy do naszej polityki gospodarczej. Zniżanie kursu waloryzacyjnego jest jednym z najważniejszych środków do podniesienia wartości marki na właściwy poziom i do stabilizacji. Jeżeli zważymy, że przed wojną przypadało przeciętnie na głowę około 30 franków i że dla naszego zubożałego państwa co najmniej 20 franków na głowę do obrotu są konieczne, to stąd wyniknie, że wartość będących w obiegu około 100 biljonów marek wynosić powinna około 28 miljonów × 20 franków = 560 miljonów franków szwajcarskich, tj. że 1 frank szw. powinien według kursu waloryzacyjnego wynosić około 200.000 mp., a nie 2,000.000 mp. Wtedy dopiero będziemy mogli naszym zobowiązaniom wobec Skarbu Państwa i prywatnym zadość uczynić. Ponieważ dalsze drukowanie prowadzi jedynie do zmniejszenia środków obiegowych, przeto tylko zapomocą podniesienia wartości marki drogą regulowania kursu waloryzacyjnego można powiększyć środki obiegowe, a tem samem uchronić się od katastrofy, grożącej z powodu braku pieniędzy.

Celowo i umiejętnie prowadzona regulacja marki polskiej, a z nią potanienie wszystkich cen i stabilizacja nie prowadzą ani dla Sbarbu Państwa, ani dla gospodarstwa społecznego żadnych wstrząśnień, boć i dzisiaj gdy już przywykliśmy do liczenia się z złotym równym frankowi i gdy wartość marki jest ogółowi już niemal obojętną, doskonale rozumiemy, że lepiej jest otrzymać za swój towar lub pracę mniejszą ilość marek o większej wartości, niż odwrotnie; natomiast przysporzy podwyższenie wartości marki sumę środków obiegowych, przez co znowu zarówno dochody Państwa, jak i gospodarstw prywatnych najwięcej zyskają.

„Tonący chwyta się brzytwy“. Także nasz Rząd, nie mogąc pokryć wszelkich wydatków państwowych i poznawszy, że dalsze niepokryte emisje prowadzą do katastrofy, chwycił się jako deski ratunkowej środka waloryzacji wszystkich swoich dochodów. Że z chwilą podwyższenia dochodów również rozchody w jeszcze większym stopniu się powiększą, że przez waloryzację, prowadzoną dotychczasowym trybem, zmniejszy się wartość marki do tego stopnia, iż istotnie nie będzie czem płacić, z tego zdaje się, nie zdawano sobie dość jasno sprawy.

Waloryzacja tylko wtedy uwieńczoną będzie zbawiennymi skutkami, jeżeli będzie miarodajną dla wszystkich bez wyjątku państwowych i prywatnych dochodów i rozchodów, jeżeli przez nią zostanie znacznie podniesioną wartość środków obiegowych i jeżeli każdoczesny kurs waloryzacyjny będzie równocześnie sprawiedliwym a nie dowolnym miernikiem marki polskiej.

Wielokrotnie wyraziłem już zapatrywanie, że niemożliwem jest osiąganie równowagi budżetowej przy stałej i progresywnie postępującej dewaluacji. Życie potwierdziło to zapatrywanie. Droga deflacji jest prawdzie cierniową, lecz do uzdrowienia prowadzącą. **Hipolit Frommer.**

Walka z drożyzną wedle planu Wł. Grabskiego

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia.

W ministerstwie skarbu odbywano w tych dniach specjalne narady nad zwalczaniem drożyzny w przejściowym czasie aż do stabilizacji waluty polskiej. Postanowiono zlikwidować obecny system cen wytycznych i represyj karno-administracyjnych przez urząd walki z lichwą, który odtąd będzie tylko pomocniczym organem zwalczania drożyzny. System ten okazał się na ogół zupełnie zawodny, karami obkładano raczej drobnych lichwiarzy i kupców, wielcy hurtownicy i producenci umieli się zawsze wykazać fakturami i rachunkami bez zarzutu. Walka spekulacji z urzędnikiem kończyła się najczęściej porażką tego ostatniego, nie orjentującego się należycie w kalkulacji handlowej, kosztach produkcji itd. Ceny wytyczne zresztą nie były wcale stosowane, lub też dostosowywały sie jak ostatnio do istotnej drożyzny środków konsumcji, co znowu mijało się z celem. Ponadto sam aparat komisarza drożyźnianego był bardzo kosztowny, agenci urzędu walki z lichwą okażali się nie zawsze najpewniejszymi, także droga obrana przez p. Bajdę, ciągłego konferowania z kołami producentów i handlarzy na temat cen, przyczyniła się raczej do uwzględnienia postulatów tych sfer niźli zaradzenia złemu, tj. drożyźnie.

Słowem, bankructwo systemu obecnej walki ze spekulacją żywnościową było tak oczywiste, że Wł. Grabski, jako minister skarbu, zrozumiał, iż bez pochwycenia tego ruchu w samej jego nasadzie, sanacja skarbu może być narażoną na nieobliczalne szkody. Jesteśmy obecnie wszyscy tak śmiertelnie zmęczeni — mówiono na ostatniej konferencji. Walkę o byt, ściślej mówiąc chleb codzienny, że społeczeństwo musi mieć rękojmię, iż drożyzna podbijająca ceny ustawicznie w górę ponad siły dochodowe warstw pracujących, będzie pokonaną i to w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Inaczej może nie starczyć sił na przetrzymanie okresu przejściowego.

Wł. Grabski zgodnie ze zdaniem fachowców i jego najbliższych doradców zamierza zwalczyć drożyznę przez nacisk podatkowy w ogóle, daniną majątkową w szczególności. Dla zapłacenia szeregu

rat podatkowych, przypadających w styczniu, lutym i marcu 1924, zwaloryzowanych wedle kursu złotego franka, będą musieli zdaniem Wł. Grabskiego, przemysłowcy, kupcy i rolnicy sprzedać część wartości rzeczowych, przedewszystkiem rolnicy spieniężyć żyto i ziemiopłody a rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy przedmioty codziennego użytku, więc buty, ubranie, bieliznę itd., itd., raty podatkowe są bowiem bardzo poważne, żadną miarą przy obecnym zastoju nie mogą być spłacone ze zwyczajnych i bieżących przychodów. Minister Grabski spodziewa się więc, że zwiększona podaż środków codziennej konsumcji i codziennego użytku sprawi w myśl prawa podaży i popytu stopniowe zniżenie cen, zaradzając jeszcze przed stabilizacją waluty najdrastyczniejszym objawom drożyzny.

Magazyny kupców, rolników, spedytorów, przemysłowców, warsztaty rzemieślnicze domy składowe i t. d. otworzą na oścież swe podwoje, by zdobyć gotówkę na wypełnienie ciężkich obowiązków podatkowych i już w lutym nastąpi powszechna obniżka cen tak przez wszystkich oczekiwana. Zwłaszcza chodzi tu o zboże i produkty rolnicze, niezbędne do utrzymania, one bowiem dyktują ceny innych produktów, oraz pracy, co ma decydujące znaczenie dla wszelkich kosztów produkcji. Dziś zwłaszcza mały rolnik sprzedaje tylko to, co musi sprzedać, by wyjechać do miasta, kupić ubranie, czy inne niezbędne przedmioty, zapłacić wpis za naukę i t. d. Urząd walki z lichwą jest bezsilny wobec wyraźnego zakazu ustawy i trudnej sankcji egzekucyjnej wobec masy rozrzuconych po całem terytorjum Polski drobnych rolników. Więksi rolnicy sprzedają zboże również dla zaspokojenia swych potrzeb, które tu oczywiście są znacznie wyższe, z luksusowymi łącznie, lecz większą część zbiorów magazynują tak długo, jak długo jest to technicznie możliwe. W czasach inflancji wszelka sprzedaż wartości rzeczowych jest oczywiście unikaną, i tylko dogodniejsza, rolnikowi niezawsze dostępna lokata kapitału, może wyrównać tu „straty" poniesione ze sprzedaży żyta i innych ziemiopłodów. Zwłaszcza nie ma sposobu do zmuszenia sprzadaży zboża przez producentów rolnych w chwili, gdy dolar i obce waluty stoją, a żyto rośnie niemal codziennie, osiągnąwszy obecnie niemal 30,000.000 mkp. za korzec, co przekracza już ceny przedwojenne.

Jedynie zupełny brak gotówki wobec wysokich ciężarów podatkowych zmusi rolników do pozbycia się przynajmniej części zapasów, co może przyczynić się rzeczywiście do obniżki cen. Tyczy się to również bydła i produktów zwierzęcych, które rzucone na rynek masowo również ulegną zniżce cen. Oczywiście nie należy przeceniać tego faktu i oddawać się zbytniemu optymizmowi. Rolnicy mają dochody i ze źródeł innych, w lutym np. otrzymują drugą ratę za buraki cukrowe, co oczywiście zmniejszy ich zapotrzebowanie gotówki. Hodowla wymaga jeszcze w niektórych okolicach Polski kilku lat, zanim przyjdzie do siebie, tak, iż rolnicy z prawej strony Wisły niechętnie sprzedają bydło i przychówek. Słowem w wielu fabrykach i osadach pójdą raczej dolary na zapłacenie rat podatkowych, niżli zboże i bydło, lecz w każdym razie podaż zboża i ziemiopłodów zwiększy się niewątpliwie, sprawiając jednakże wydatną zniżkę cen. To samo dotyczyć musi i przemysłowców, zwłaszcza gałęzi eksportujących wobec zbyt wysokich cen, nie kalkulujących się już za granicą. Przemysł włókienniczy i drzewny muszą zareagować rzuceniem znacznych ilości towaru na rynek. Jeśli nadto wśród kupujących nie będzie zbytniego zapału do transakcji, ceny muszą opaść aż do chwili, gdy waluta ustabilizuje się. Jest to w każdym razie o wiele skuteczniejsza walka z drożyzną, niźli działalność p. Bajdy, z jednej strony mocno ustępliwą wobec zwłaszcza... handlarzy jaj, z drugiej operująca żandarmem i wywiadowcą tam, gdzie powinna być raczej zastosowaną ścisła kalkulacja. Tedy czekamy wszyscy na rezultaty kampanji p. Grabskiego z drożyzną, stanowi ona bowiem istotny punkt programu sanacyjnego obecnego ministra skarbu.

Rynek chemiczny

Londyn, 16 stycznia.

Po długiej przerwie, spowodowanej Świętami i zakończeniem roku ukazały się oznaki żywszego popytu w zakresie drogów i chemikalij i gdyby tylko sytuacja polityczna była jaśniejsza, dotychczasowy podejrzliwy nastrój zamieniłby się w ufniejszy.

Drogi surowe wykazują mało zmiany. — Kaskara sagrada jest zupełnie mocna a niedawne osłabienie Senegi również ustąpiło. — Ipecacuanna Matto-Grosso ma tendencję mocniejszą — w grudniu nadeszło jej 122 bali. — Balsam Tolu, kamfora Japońska i cassia fistula są przystępniejsze. — Mentol jest droższy — głównie z powodu spekulantów, zakupujących ładunki z góry. — Japonja korzysta z tego, aby podwyższać ceny. — Olej miętowy odmentolizowany sprzedawano do Niemiec.

Pomiędzy chemikaljami farmaceutycznemi zauważono mało zmiany. — W dalszym ciągu odczuwa się brak zapasów Acetanilidu a sole bromowe są dalej mocne. — Calc. lact. jest tańszy. — Acid. citric. jest słaby i nieczynny. — Hydroquinon i Metyl sulph. są nieco przystępniejsze. — Salicylat sodu jest mocny przy bardzo dużym popycie, lecz inne salicylaty są przystępniejsze ze względu na fenol.

Importy chemikalij delikatnych z Niemiec ustały w zupełności z powodu zawikłań reparacyjnych.

Co się tyczy chemikalij przemysłowych, spodziewają się rychłego ożywienia sytuacji a widoki na przyszłość są bardzo obiecujące. — Nie wiele da się donieść o zmianach cen. — Octan ołowiu wykazuje dalszą lekką zwyżkę, potaż żrący jest słabszy a siarczan sodu raczej droższy. — Kwas karbolowy w kryształkach jest znowu tańszy.

CHEMIKALJA FARMACEUTYCZNE.

ACETANILID — jest w dalszym ciągu w małej ilości na miejscu, gdyż Izba Handlowa odmawia pozwoleń na przywóz. — Popyt miejscowy jest dalej b. wielki.

AMIDOPYRINA — napotyka rzadko na większe zainteresowanie.

AMMON. BENZOAT. — oferują z miejscowych składów po niższej cenie.

ASPIRYNA — jest w dalszym ciągu przedmiotem dużych transakcyj i ogólnego zainteresowania.

ACID. BENZOIC. — Kupcy mają mnóstwo zamówień, lecz nie mogą ich wykonać, gdyż Izba handlowa odmawia w dalszym ciągu pozwolenia na przywóz.

SOLE BROMOWE. — Dobry nastrój na tym rynku trwa w dalszym ciągu.

CALC. LACT. — staniało i wróciło do swej dawniejszej ceny.

CHLORAL HYDRAT — napotyka na mały popyt.

KREOZOT B. P. — jest stały a rynek nieczynny.

HEKSAMIN — jest nieco przystępniejszy.

SALICYLAT METYLU — jest przystępniejszy podobnie jak wszystkie inne salicylaty.

SIARCZAN METYLU — jest raczej przystępny.

FENACETYNA — stoi mocno.

KWAS SALICYLOWY — jest nieco przystępniejszy w związku z potanieniem fenolu.

SALOL — jest mocny.

SALICYLAT SODU — nadal bardzo mocny.

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 18 stycznia. Za 100 kg. netto. Franco stacja załadowania: pszenica kongresowa (15) 42, żyto kongres. 118 f (15) 26.5, 117 f (15) 26.5, jęczmień kongresowy (40) 24, poznański brow. (10) 24, fasola szablak (15) 115, mąka żytnia 70 prc. poznańska (30) 50.125, kasza gryczana palona cała (15) 98; franco Warszawa: kuchy lniane (10) 29, mąka żytnia 70 prc. kongresowa (15) 49. Tendencja zniżkowa, obroty średnie, podaż duża.

Lwów, 18 stycznia. Tendencja: chwiejna, usposobienie słabe. W miljonach Mp.: Pszenica 35.7 do 37, żyto 23—24, jęczmień brow. 20—24, owies 20 do 21. Mąka i otręby jak w dniu 17 b. m. Ceny z wyjątkiem żyta szacunkowe.

Poznań, 18 stycznia. W miljonach Mp.: Żyto 24 do 26.5, pszenica 35—39, jęczmień 23, — brow. 24 do 27, owies 24—27, mąka żytnia 45—49, — pszenna 65—69, ospa żytnia 18, — pszenna 20, wyka 23—26, peluszka 26—29, groch polny 30—35. — Victoria 53—58, seradela 20—25. Dowóz niewielki, popyt ożywiony, usposobienie mocniejsze.

Gdańsk, 18 stycznia. Notowania nieoficjalne w guld. Pszenica 9.50—10.10, żyto 5.85—6.10, jęczmień 6.45—6.80, owies 5.00—5.40, groch drobny 10—12.50, — Victoria 18—25, otręby pszenne pomorskie 6.00, żytnie — 4.75, mąka pszenna nowych zbiorów 5.50—6.00 dol., żytnia 70 prc. 3.50—375. Tendencja spokojna.

Giełda lwowska

Lwów, 18 stycznia. B. Akc. Związkowy 500, Hipoteczny 3680—3600, B. Małopolski 3350, B. Powszechny Kred. 525—550, P. B. Przemysłowy 2975 do 3020. B. Ziemski Kred. 1650—1625, Browary Lwowskie 43000—42500 (42000), Chodorów 32000 do 31000, Chybie 53000—52500 dr. 57000, Ćmielów 8000, Gafota 1400—1390, Niemojowski 3500—3550, Oikos 28500—30000, Parowóz 3100—3150, Pezet 950, Polska Nafta 3000—3050, Pol. T. Bud. 800—825, Rakszawa 23000, Tespy 34500—35250, Zieleniewski 60000,Polski Glob 1000—1100, Tohan 2400, Wawel (750 oferta przed.) 700, Marynin 6800—6900.

AKCJE NIEOFICJALNE:

Arma 3500—3300, Akumulator 4600, Azot 2700 do 2750, B. Zw. Ziemian 275—300, Polski Przem. Naft. 5000, Gazociągi 1650, Gazolina 6000—6125, Szkło w Krośnie 600—725, Foresta 4900—4700, Len w Krośnie 6000—5950, Lokomotywy 9000—9500, Nitrat 1850—1875, Terpentyna 1600—1500, „Unja" (Juta) 2300, Lesienice 9500—11000, Zgierz 17000—18000, Olkusz 4000—3800, Radziwił 20000, Schön 400, Gazy 105000, Jaworzno dr. 155000—158000, Szkło w Krośnie 8000, Gazy ziemne 80000, Rucker 4500—5000.

Giełda poznańska

Poznań, 18 stycznia. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach mp.): B. Kwilecki 900, B. Przemysłowy 1100—1050, B. Zw. Sp. Zarob. 2500—2450, Pozn. Bank Ziemian 250, P. Bank Handl. 900, Wielk. B. Rolniczy 80, B. Młynarzy 110—90, Arkona 750, Bydg. Fabr. Mydeł 450—400, Barcikowski 200—180, Brow. Krotosz. 1400—1300, Centrala Rol. 160 do 150, Centrala Skór 1150—1100, Galwana 250, Garbarnia Parowa 350, Dębienko 400, C. Hartwig 360—325, Hartwig, Kantorowicz 1800, Hurtownia Drogeryjna 80, Homosan 45, Hurt. Sp. Spoż. 300, Hurt. Związkowa 60, Hurtownia Skór 300, Herzfeld Victorius 2200, Iskra 950—900, Dr. Roman May 11000—10500, Płótno 330—315, Pap. Bydgoszcz 325, Pneumatyk 70, Poz. Sp. Drzew. 725—715—725, Synd. dla Handlu Zagr. 90, Tartak na Wrześni 80—70, Tkanina 250, Tri 1175—1200, Unja 2900—2800, Wagon Ostrowo 1500, Wisła-Bydgoszcz 4500, Wytwór. Chemiczna 220—190, Zjed. Br. Grodziskie 700—650.

WEKSLE ZŁOTOWE. Jak się dowiadujemy, mają być w najbliższych dniach dopuszczone zobowiązania wekslowe w złotych polskich, jak również długi hipoteczne i powództwa złotowe.

BANK BUDOWLANY, finansujący kooperatywy mieszkaniowe, wypuszcza obligacje zwaloryzowane. Czy jednak będą miały one odbiorców.

KWITY DEPOZYTOWE. Minister Grabski wprowadza w okresie przejściowym dwuwalutowość. Każdy mianowicie posiadacz obcych walut, oczywiście wysokocennych może je złożyć w P. K. K. P. lub specjalnie mającej się założyć kasie, otrzymując odpowiedni kwit depozytowy. Kwit ten będzie miał wszystkie cechy znaku obiegowego i płatniczego, nadto będzie mógł być każdej chwili wymieniony na waluty obce. Minister Grabski zamierza w ten sposób wzmódz obieg gotówki, obecnie wielce brakującej na rynku pieniężnym, nadto uruchomić olbrzymi, bo najmniej 150 miljonowy fundusz obcych walut, głównie dolarów, obecnie nieproduktywnie trzymanych w skrzyniach chłopskich i kasetkach miejskich.

W kołach giełdowych nie wróżą tu temu eksperymentowi powodzenia, sądzą one bowiem, że wobec braku zaufania do polityki finansowej dolar nadal będzie ukrywany przez szerokie koła ludności.

Obaczymy.

Frank waloryzacyjny na 20-go stycznia wynosi 1,890.000 Mp.

Ceny złota i srebra

Kraków, 19 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za gram **złota: 6,446.000** Mkp., za gram srebra: 184.300 Mkp.

Monety złote: Kor. austr. 1,965.000 Mkp. Monety Unji łac. 1,871.000. Dolar 9,700.000 Mkp. Funt szterling 47,200.000 Mkp. Guld. Hol. 3,898.000 Mkp. Kor. skand. 2,599.000 Mkp. Marka niem. 2,310.000 Mkp. Rubel 4,990.000 Mkp.

Monety srebrne: Kor. austr. 769.000 Mkp. Monety Unji łac. 769.000 Mkp. Gulden austr. 2,047.000. Floren holend. 1,741.000 Mkp. Szyling 964.000 Mk. Dolar 4,432.000 Mkp. Kor. skand. 1,105.000 Mkp. Rubel 3,316.000 Mkp. Marka niem. 921.000 Mkp.

Ostatnie telegramy

z 19 stycznia 1924

GROŹNE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się wasz korespondent dowiaduje, ministerstwo handlu i przemysłu zamierza **wstrzymać zatwierdzanie emisyj nowych akcyj.** Jako warunek pozwolenia na nowe emisje ma być ustalenie ceny emisyjnej akcyj **nie niższej, niż cena giełdowa starych.**

OBRÓT DEWIZOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji fachowców u ministra skarbu przeprowadzono dyskusję nad **rozluźnieniem istniejących przepisów dewizowych.** Większość oświadczyła się za dopuszczeniem zupełnie wolnego obrotu dewizami i walutami. Ale z pewnej strony wyrażona została obawa, że wtedy robotnicy zażądają wypłat w walutach obcych. Argument ten spowodował, że minister skarbu zamknął dyskusję z tem, iż przepisy dewizowe nie ulegną zmianie.

ARESZTOWANIE REDAKTORA.

Warszawa. (Tel. wł.) W Łodzi został aresztowany redaktor polityczny Głosu Polskiego **Wacław Poznański**, pod zarzutem stosunków z komunistami. Poznański miał być **komisarzem sowieckim na miasto Łódź.**

Rewizja u Poznańskiego nie dała jednak żadnych obciążających go rezultatów.

DYMISJA GABINETU ŁOTEWSKIEGO.

Warszawa, (Tel. własny). Z Rygi donoszą, że gabinet **Mejerowicza** podał się do dymisji. Prezydent republiki dymisję **przyjął.** Oczekiwane jest utworzenie gabinetu fachowego, w którym tekę spraw **zagranicznych zatrzymałby** Mejerowicz. W razie nieprzyjęcia tego stanowiska przez Mejerowicza upatrzony jest na ministra spraw zagraniczn. ambasador łotewski w Rewlu.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

NOWA FABRYKA PAPIERU. W „Monitorze Polskim" ogłoszono postanowienie, zatwierdzające statut Spółki Akcyjnym pod firmą „Fabryka Celulozy i Papieru Zastaw — Zagórz" z siedzibą w Warszawie.

Kapitał akcyjny Spółki wynosi 6 miljardów marek, podzielonych na 60.000 akcyj po 100.000 mkp. każda.

W sfinansowaniu Spółki bierze wydatny udział „Elektrobank" (Bank dla Elektryfikacji Polski).

KRYZYS WĘGLOWY TRWA. Pomimo znacznego polepszenia się ruchu kolejowego i oczyszczenia linji w postaci śnieżycy, zastój w kopalniach węglowych nie ustał. Kopalnie nadal pracują z ograniczeniem tygodnia roboczego.

Przemysłowcy podają jako główną przyczynę zastoju mały zbyt węgla.

OBIEG BANKNOTÓW POWIĘKSZYŁ SIĘ W CIĄGU ROKU 120 RAZY. Na początku r. 1923 obieg banknotów wynosił okrągło 795 miljardy marek, kurs dolara na giełdzie warszawskiej 18.000 marek, wartość obiegu pieniężnego stanowiła więc po przeliczeniu sumę 44.3 miljonów dolarów, wskaźnik kursu dolara, biorąc za podstawę rok 1914—1, wynosił 4,250; wskaźnik ogólny cen hurtowych przy tej samej podstawie 3,464.

Tak było 1 stycznia 1923.

Rok 1923 zamykamy cyfrą obiegu pieniężnego, sięgającego 100 biljonów marek (na 20 grudnia — 82.188 miljardów), kursem dolara 6,300.000, wartością realną obiegu, siegającą 16 miljonów dolarów.

W ten sposób w ciągu roku ubiegłego obieg banknotów powiększył się 120 razy, wartość zaś realna obiegu spadła trzykrotnie, wobec czego w ciągu 1923 r. wartość marki polskiej w stosunku do złota spadła 350 razy.

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 14 stycznia do piątku 18 stycznia

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 14/I	18/I
P. T. H. I—V em. . . .	2300—2500	2400—2500
„Impex"	220—180	190—220
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600—2750	2800
„Polski Glob"	650	750
Zieleniewski I—IV em. . .	**62500—63250**	**57500—60100**
Warsz Parowozy I—II em.	3400—4000	2900—3050
H. Cegielski, Poznań I—IX	**4000—4300**	**3800—4 00**
„Trzebinia" I—VI em. . .	4000—4500	4400—4700
Górka	**80000—84500**	**90000**
Siersza	**37000—39000**	**34000—37000**
Tepege	**18500—21000**	**17000—19 00**
Polska Nafta	2800—2900	2750—2800
„Pokucie" Naft. S. A. I em	2300—2400	1900—2400
Strug	8200—8500	7800—8200
Syndykat kosz., Kraków	1250—1300	1100—1400
Tłuszcze Trzebinia		
„Krakus"	**8000—8300**	**7800—8300**
Porcelana Ćmielów . . .	8600—8800	8000—8300
Fabr. cukru w Chodorowie .	**31000—34000**	**29500—32000**
Elektr. Siersza I—IV em.	2300—2500	1975—2150
Bank Przemysłowy I-VIII	2900—3150	2600—3025
Ziemski Bank Kredyt. . .	1800—1850	1700—1800
Powszechny Bank Kredyt.	600—650	500—600
Bank Komercjalny I—IV	650—700	700
Bank Związ. Spółek Zarob.	28500—30000	26000
„Teropol"	500—525	450—500

Zapoczątkowana z końcem ubiegłego tygodnia baissa na rynku pieniężnym i na rynku efektów trwała przez cały ciąg bieżącego tygodnia, przybierając na sile z każdym dniem. Kulminacyjny punkt osiągnęła zniżka efektów we czwartek, który był dniem pogromu i klęski spekulacji a la hausse a tryumfu dla grających na zniżkę.

Na rynku dewizowym przez cały tydzień tendencja słaba i znaczna podaż walut ze strony banków i publiczności, dzięki czemu przez bieżący tydzień P. K. K. P. nie miała powodu do interwencji a zniżka walut i dewiz normowała się samorzutnie. Wahania kursu dolara były nieznaczne: z poziomu poniedziałkowego poniżej 11 miljonów spadał powoli, osiągając najniższy kurs we czwartek: 10,030.000 za gotówkę a 9,950.000 za dewizę Nowy Jork. Dopiero w piątek zaznaczyła się pewna zwyżka, wywołana spotęgowanem zapotrzebowaniem. Na giełdzie warszawskiej i lwowskiej spadek walut i dewiz w bieżącym tygodniu był jeszcze silniejszy, niżeli na giełdzie krakowskiej.

Proces waloryzacyjny we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i w związku z nim rosnąca z dnia na dzień drożyzna, znaczne zapotrzebowanie marek na spłatę podatków tudzież na wypłaty w handlu i przemyśle — oto okoliczności, jakie spowodowały posiadaczy akcyj do rzucenia ich w wielkiej ilości na rynek. To było głównie przyczyną załamania się kursów i spadku efektów. Najwięcej straciły na kursie papiery mniej odporne, np. Parowozy, Polska nafta etc. etc. Papiery sztandarowe straciły stosunkowo mniej na kursie. W piątek tendencja dość nieoczekiwanie się poprawiła i jeśli oznaki nie mylą — stoimy w przededniu nowej fali zwyżkowej na efekty. Zwyżka efektów zapowiada się tem silniejsza, ile że nawet spekulacja zawodowa porzuciła obecnie teren walutowy, przedstawiający małe szanse zysku i zwróciła się ponownie na rynek efektów. W dzisiejszych prywatnych obrotach zaznaczyła się zwyżkowa tendencja dość silnie. Zwyżka efektów, nawet kilkusetprocentowa byłaby całkowicie usprawiedliwioną wobec stwierdzonego niezbicie faktu, że papiery dotąd nie wzięły odpowiedniego udziału w ogólnym procesie waloryzacyjnym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19 stycznia. (Cyfry w tysiącach):

Bank Handlowy 15.250—14.500—15.000.
Bank dla Han. i Przem. 1—7 em. 4.000—4.200.
Bank Polski przem. we Lwowie 2.850—3.050.
Bank Zachodni 5.500.
Bank Ziems. Kredyt. we Lwowie 1.600—1.625.
Kijewski i Scholtze 16—15.250—16.000.
Cukrownia Chodorów 30—32—31.000.
Cukrownia Czersk 3.600—3.325—3.500.
Warsz. Tow. F. Cukru 19—22—20.500.
Warsz. T. Kop. Węgla I. 26.500—25.750—26.000. II. 26.500, III. 27.500, dr. 28.000.
H. Cegielski w Poznaniu 3.000—3.200—3.100
Lilpop, Rau i S-ka 3.700—3.475—3.500.
Modrzejewskie zakł. 36—40.000, dr. 44.000.
Norblin, Br. Buch i W. 5.700—6.250. II. 6.500, dr. 8.000
Ostrowieckie zakł. 48—50.000.
Rohn, Zieliński i Ska 2,200.
Parowozy 2,950—3.200—3.050.
Starachowice 1—4 em. 20—18250—19500.
Ursus 4000—3450—3750.
Pocisk 5300—5200—5700.
Zieleniewski 61500—57—57250.
War. Tow. Transp. i Żegl. 800—700.
Ćmielów 7900—8700—8400.
Elektryczność 6900.
Haberbusch i Schiele 15750—15250.
Spirytus II 12000— III 13500 dr. 14000.
Polska Nafta 2750—2850—2800.
Bracia Nobel 640—6200—6375 VI 5400.
Siła i Światło 29—30500—29500.
Eksp. Soli Potasowych 31—30—33000.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 19 stycznia. (Cyfry w tysiącach): Nowy Jork 9,850—9,800. Londyn 41,800—41,600. Paryż 445—453—451. Wiedeń 138.50—137.50. Praga 286.300—282.250. Włochy 429.500. Belgja 409.500 do 409. Szwajcarja 1,704,500. Holandja 3,665—3,645. Frank złoty 1,897. Bony 1.400—1.500. Miljonówka 400.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 19 stycznia. (Otwarcie giełdy). **Nowy Jork 5.78, Londyn 24.52 i pół, Paryż 26.50, Wiedeń 81 i jedna czwarta, Praga 16.80, Włochy 25.20, Belgja 24.02 i pół, Budapeszt 206, Helsingfors 14.40, Sofja 413 i pięć ósmych, Holandja 214 i trzy ósme, Kopenhaga 100 i pół, Stokholm 151, Bukareszt 2.90, Berlin 0.135, Belgrad 663 i trzy czwarte.**

Zurych, 19 stycznia. (Zamknięcie giełdy). **Nowy Jork 5.78, Londyn 24.50, Paryż 26.35, Wiedeń 0.81 i jedna czwarta, Włochy 25.15 i pół, Belgja 24, Budapeszt 215, Helsingfors 14.45, Sofja 415, Holandja 215, Christjania 88 i trzy czwarte, Kopenhaga 104 i pół, Stokholm 151, Bukareszt 2.90, Berlin 1.35, Belgrad. 6.65.**

Giełda gdańska

Gdańsk, 18 stycznia. Giełda pieniężna. **Warszawa 0,583—0,587, marka polska 0,628—0,632, dolar amerykański 5,8877—5,9173, Nowy Jork 5,8902—5,9198, Holandja (1 guld.) 217.95—219.65, Paryż (10 fr.) 26.68—26.82, funty ang. (w guld. gd.) 25.000, marka rzeszy 234912—235588, marka rentowa 135.63—136.34, Berlin 137.658—138.398.**

DZISIEJSZA GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 18 stycznia. Giełda pieniężna. **Kurs dzienny 4 prc. Przekaz na Londyn 424, przekaz na Londyn na 60 dni 421, przekaz na Paryż 45.93, przekaz na Amsterdam 37.19, przekaz na Kopenhagę 17.32, przekaz na Pragę 2.91, przekaz na Berlin w placeniu 23 i pół za biljon, w żądaniu 24 za biljon.**

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„MATURA"

Kraków, ul. Grodzka 60

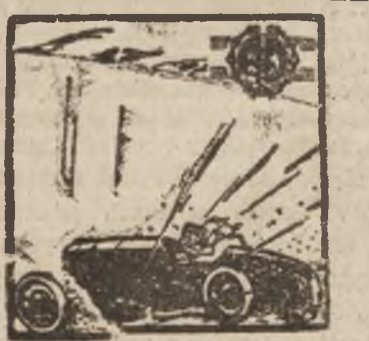
Szkoła parter.

Informacje i zapisy od 3—6 popoł.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów z 6 klas (na cenzus) zapomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna instytucja w Polsce. — Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki. 329

Magazyn nowości S. HABER

Kraków, ul. Sienna 14, tel. 35-13, poleca najnowsze rzeczy na sezon obecny. Obuwie, kapelusze, bielizna, piżamy, skarpetki, szale, krawaty i t. p. 350 2—4



Zastępstwo 531

Austrjackich Fabryk Samochodów

Przedtem „AUSTRO-FIAT" Fabryk „PUCH"

AUSTRO-DAIMLER

Biura: Kraków, Gertrudy 2

Salon wystawowy: ulica Sławkowska L. 11.

„PICCADILLY"

Magazyn obuwia

Kraków, Karmelicka 9 vis a vis Bagateli.

Znane powszechnie ze swej dobroci i elegancji **Obuwie męskie, damskie i dziecinne** krajowe i zagraniczne w najnowszych fasonach.

Wielki wybór obuwia luksusowego na sezon obecny

Biuro techniczne HENRYK SPIRA

Kraków. ul. Zwierzyniecka 23. Tel. 4394.

Dostarcza po cenach konkurencyjnych wszelkie artykuły techniczne jakoteż dla instalacji wodociągów. 535

FRAKI na zabawy wypożycza **„SZYK"** 45 **ul. Floriańska L. 36**

Dla Panów Dla Panów

Specjalność! 226

Szlifiernia brzytew oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków i maszynek do włosów na składzie

MYSZKOWSKI,

Kraków, ul. Dietlowska 46.

Potrzeba

chłopców i kobiet

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się w Administracji „Kurjera Wieczornego", Dunajewskiego 5.

Żądajcie wszędzie Kurjera Wieczornego!

Maszyny młyńskie

oraz wszelkie przybory dla młynów i artykuły techniczne dostarcza BIURO TECHNICZNE 543

A. ROMER, Kraków,

PLAC MATEJKI L. 5, — Telefon Nr. 4213

Wyprawy ślubne

Bieliznę stołową, pościelową, hafty, koronki ręczne makatki, poduszki, firanki, portjery, konfekcję dziecinną z własnych i powierzonych materjałów wykonuje

„Pracownia bielizny, haftów i koronek"

dawniej **„RYNGRAF"**

KRAKOW, ULICA BISKUPIA L. 20

PARCELĘ NA SKŁADY WĘGLOWE

z torem kolejowym lub bez toru przy stacji kolejowej kupi lub wydzierżawi:

Polska Spółka Węglowa w Krakowie, ul Andrzeja Potockiego L. 8. — Telefon 4075. 103

„BERLIET"

Typy samochodów osobowych: HP 7, HP 12, HP 16, HP 18 HP 22, ciężarowe: 1½ i 3 tonowe, oraz opony, dętki, masywy i gumy powozowe „Semperit" posiada stale na składzie 40

Generalne zastępstwo na Małopolskę

Stanisław Szybowicz, Kraków, Arjańska 1. Telefon 3477.

Na karnawał!

Fraki i Smokingi

wykonuję z własnych materjałów lub dostarczonych. Krój pierwszorzędny. Wykonanie solidne i punktualne **po cenach 25% tańszych niż w śródmieściu.** Poleca również **pracownię damską. Gotowa konfekcja męska stale na składzie.**

JÓZEF GAJDA 530

Kraków-Dębniki, Rynek Nr 9 (sklep).

Reklama dźwignią handlu!

MILJONY oszczędza ten, kto kupuje znane z dobroci wódki i likiery w składzie fabrycznym **Prądnickiej parowej fabryki Wódek, Likierów, Rumu, Śliwowicy,** Koniaku etc. 4393

T. Immerglück, Kraków, Prądnik Czerwony

Tel. 3510. 390 Za rogatką Warszawską Tel. 3510.

Specjalność firmy: Prunelle, Krem Jajkowy, znakomita Żytniówka i aromatyczny Rum.

KREMY

MYDŁA, PERFUMY

Żądać wszędzie



„FASCINATA"

Fabryczny skład: 79

M. Statter i E. Klapholz, Kraków, Karmelicka 28

WODY KOLOŃSKIE

Żądać wszędzie

MAGAZYN BIELIZNY MĘSKIEJ M. PIETROŃ i SYNOWIE

UL. KARMELICKA L. 12.

Poleca na karnawał wielki wybór bielizny męskiej oraz pończoch we wszystkich kolorach

Ceny konkurencyjne 80

Oryginalne perfumy paryskie i wody kolońskie

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).